NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego„ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 52 | Wąbrzeźno dnia 19 grudnia 1931 r. | Rok 9

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 3, wiersz 1—6.

Piętnastego roku panowania Tyberyusza cesarza, gdy Poncyusz Piłat rządził żydowską ziemią, a Heród był tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego tetrarchą Iturejskim i Trachonickiej krainy, a Lizaniasz abileńskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Jako jest napisano w księgach mów Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy. Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkiemi. I ogląda wszelkie ciało Zbawienie Boże.

NAUKA

Czemu Ewangelista oznacza tak dokładnie czas w którym Jan począł kazać?

Czyni to dlatego, gdyż pojawienie się Jana było dla ludu Izraelskiego wypadkiem niezmiernie ważnym. Oczekiwano wtedy powszechnie upragnionego Mesyasza; prorocy przepowiedzieli, że wyprzedzi go wielki zwiastun, będący z ducha i siły drugim Eliaszem. Nadeszła nareszcie ta ważna chwila. Zjawił się zwiastun Pański, ostatni z proroków, stojący na rozgraniczu starego i nowego zakonu „swat niebieskiego oblubieńca" i woła: „Bliskiem jest królestwo niebieskie".

Co znaczą słowa: „Stało się słowo Pańskie do Jana?"

Znaczą, że Jan albo przez zesłanego od Boga Anioła, albo skutkiem natchnienia Bożego spowodowany został do nakazywania pokuty i wieszczenia światu przybycia Pańskiego, do czego się przysposobił życiem samotnem i pokutniczem i przestawaniem z Bogiem.

Co znaczą słowa: „Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki itd.?"

Znaczą, że należy usunąć przeszkody, tamujące Panu przystęp do serc ludzkich i zbawienia człowieka. Głównych przeszkód liczymy cztery, oznaczonych wyżej przez doliny, góry, pagórki, krzywe miejsca i nierówne drogi. 1. Zatwardziałość serca, stroniąca od nawrócenia. „Bezbożnik, gdy przyjdzie w głębokość grzechów, za nic sobie niema." (Przyp. 18. 3). 2. Pychę i wyniosłość serca, która mniema, że się obędzie bez Zbawiciela. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa" (Jak. 4, 6). 3. Chwiejność serca, któreby nie chciało zerwać ani z Bogiem, ani ze światem i błąka się po manowcach, zbaczając to w prawo, to w lewo. „Biada człowiekowi dwoistego serca i grzesznikowi, który chodził dwiema drogami." (Syrach. 2, 14). — 4. Twardość i nieczułość serca względem bliźnich. „Kto nienawidzi brata swego, w ciemnościach jest i w ciemnościach chodzi." (I Jan 2, 11). Toruje więc Panu przystęp do swego serca 1. kto szczerze postanowił nawrócić się, a ponieważ mu to przychodzi z trucizną, 2. pokornie Boga prosi o tę łaskę nawrócenia, 3. kto zrywa wszelkie stosunki z ludźmi przewrotnymi i zepsutymi i przedsięwziął sobie przypodobać się Bogu, 4. kto pełni dzieła miłosierdzia i okazuje je czynnie swym bliźnim.

KORPUS OCHRONY POGRANICZA OPIEKUJE SIĘ LUDNOŚCIĄ POGRANICZA



Polski żołnierz na Kresach nietylko strzeże granic Rzeczypospolitej, ale stara się również dopomóc biednej miejscowej ludności. Często spotkać można na naszych Kresach wschodnich żołnierza KOP., idącego za pługiem miejscowego gospodarza. Zdjęcie nasze przedstawia inny moment niesienia pomocy ludności miejscowej. Przedstawia ono rozdawanie odzieży dzieciom z osiedli pogranicza wschodniego przez stacjonujące tam D-two KOP.

ZABYTKI TREMBOWLI.

W ciągu ostatnich dwu lat przystąpiono w Trembowli do robót celem zabezpieczenia pozostałych zabytków historycznych. Odkopywane są resztki murów. W czasie tych robót natrafiono na zabytki z epoki kamienia łupanego, co dowodzi, że wzgórze trembowelskie było już w zamierzchłych czasach, schronieniem człowieka.



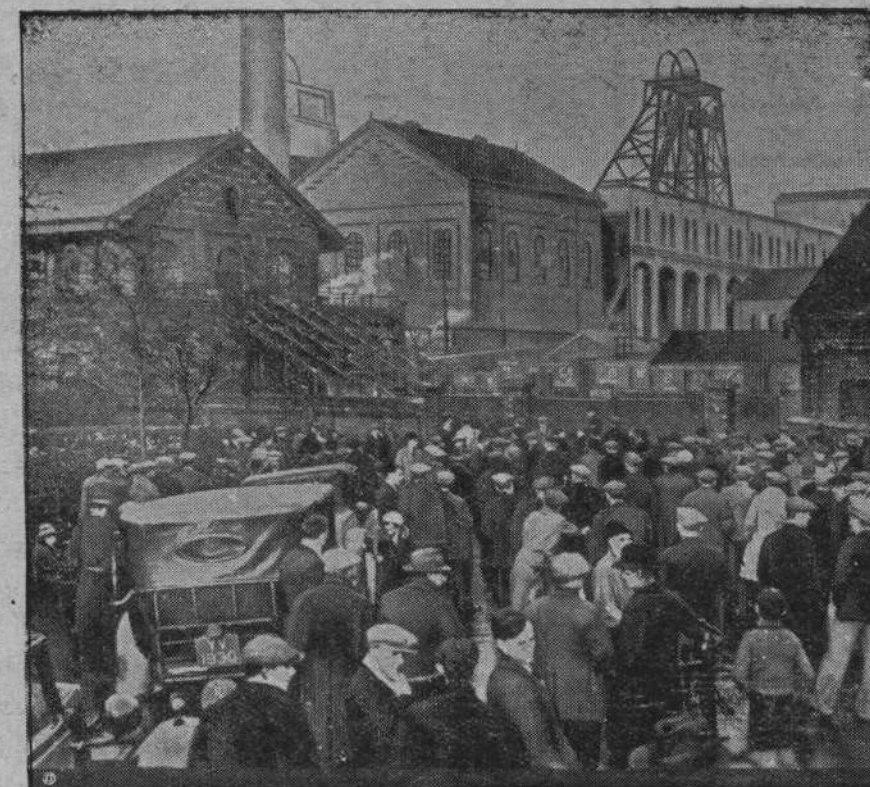
Zdjęcie nasze przedstawia ruiny bramy zamkowej. W głębi widok na miasto Trembowlę.

URATOWANY ZABYTEK ARCHITEKTURY



Ostatnio wybuchł groźny pożar w pobliżu słynnej katedry w Amalfi, niedaleko Neapolu. Żywioł zagrażał wspaniałej świątyni i tylko dzięki zbiorowym wysiłkom straży pożarnej z Neapolu i okolicznych miast udało się uchronić od zniszczenia cudowny zabytek architektoniczny. Katedra w Amalfi pod wezwaniem św. Andrzeja utrzymana jest w stylu normandzko - bizantyjskim i zbudowana została w X wieku, w okresie największego rozkwitu tego miasta, które wówczas liczyło 50.000 mieszkańców. Dziś jest to skromna mieścina, licząca ich zaledwie 6.000 i odwiedzana jedynie przez turystów. — Zdjęcie nasze przedstawia uratowaną katedrę w Amalfi.

Nieszczęście kopalniane.



Na obrazku naszym widzimy miejsce katastrofy. Wedle ostatnich wiadomości zabitych zostało ogółem 42 górników, 16 górników zostało ciężko poranionych. Ogień w kopalni grasuje w dalszym ciągu.

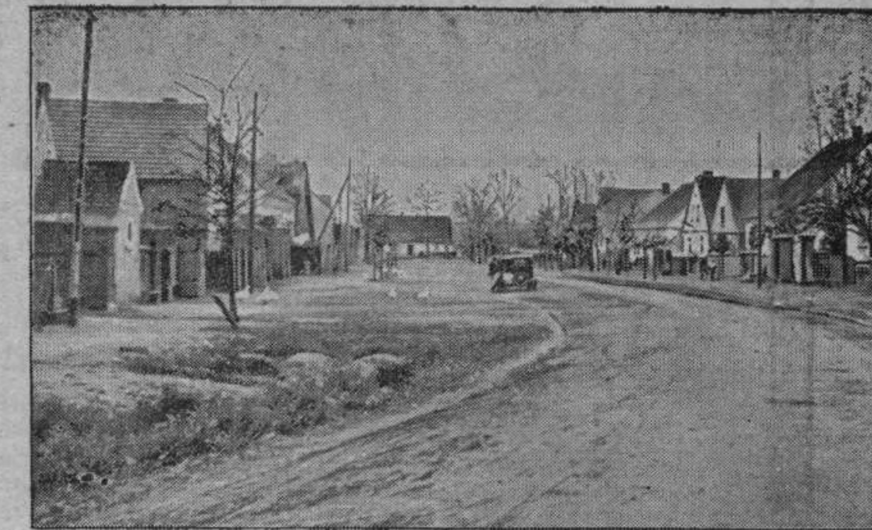
NAJWIĘKSZY POMNIK CHRYSTUSA.



Nad stolicą Brazylji Rio de Janeiro góruje pomnik Chrystusa Zbawiciela na górze Corcovado. Jest to największy pomnik Chrystusa na świecie. Wysokość jego wynosi łączenie z naturalnym cokołem 4000 metrów, a szerokość 33 mtry

Na zdjęciu naszem widzimy na pierwszym planie pomnik Chrystusa, na dalszym zaś miasto oraz cypel zwany Paô da Sugar czyli „Głowa Cukru".

MAŁE PODMOKLE W POW. BABIMOJSKIM.



Na obrazku naszym podajemy widok na wioskę Małe Podmokle na Pograniczu. Jest tutaj także Szkoła Polska.

NOWY PREZYDENT REPUBLIKI CHILE



W dniu 4 października rb. odbyły się wybory nowego prezydenta Republiki Chilijskiej. W myśl ustawy konstytucyjnej obejmuje nowoobrany prezydent władzę dopiero w 60 dni po dokonaniu wyboru. W dniu więc 5 grudnia prezydentem republiki Chile został senor don Juan Esteban Montero.

Zdjęcie nasze przedstawia prezydenta Juan Esteban Montero.

ADMIRAŁ H. RICHMOND W WARSZAWIE.

Na zaproszenie Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej przybył do Warszawy admirał angielski sir Herbert Richmond; wygłosił on w dniu 11 bm. odczyt na temat rozbrojenia. Przyjazd ten zorganizowała Komisja wespół z „The Royal Institute of International Affairs" w formie wymiany prelegentów, którzyby rozpatrzyli z punktu widzenia naukowego ten doniosły i tak aktualny problem. Pobyt sir H. Richmonda w Warszawie jest jednym z etapów jego podróży po stolicach Europy. — Zdjęcie nasze przedstawia admirała sir Herberta Richmonda.



Kto pyta, co życie mu dać może, usłyszy odpowiedź, o ile sam ją wypowie.

STRZECHA

Zasłona, która przed każdym kryje jego życie, jest dlań najgrubszą tkaniną na świecie.

Od Redakcji „Strzechy"

Kilku tygodniowa przerwa w ukazywaniu się „Strzechy" była powodem sił wyższych.

Obecnie „Strzecha" ukazywać się będzie znowu co tydzień.

JAN LEŚNIAK

Życie...

Słońce młodości pod me stopy
Swój blask mi kładło szczerozłoty,
Senne marzenia mi się śmiały —
Świat się wydawał tak wspaniały, —
Szedłem więc w nie w znój....

I szedłem przez tysięczny tłum,
Przez radość życia — burzy szum —
Przez różne głogi — ciemne noce —
Nademną wiły się proporce,
Symbole życia i — Bóg!....

I szedłem.... Parłem naprzód,
Chociaż świat niby ropniejący wrzód
Mackami swemi mię ogarniał....
Zwyciężyłem — on zmarniał —
Pozostało życie i — trud....

PRZEGLĄD NADESŁANYCH UTWORÓW OD MŁODYCH CZYTELNIKÓW.

Leży przedemną cały stos listów pisanych do „Strzechy". Prawie każdy z tych liścików zawierał jakiś utwór, bądź to wierszem lub też prozą.

Szkoda, że łamy „Strzechy" są za szczupłe, by móc je umieścić w całości albo w skróceniu. Postaramy się najlepsze omówić....

Smutek — czem jest smutek? Wypływa z duszy, serca człowieka. I nieraz w życiu naszem zdarza się, że tęsknimy za czemś dalekiem, nieznanem, czasem tęsknimy za drogą ukochaną osobą — smutek wówczas osiada na czoło stęsknionego. Nadesłany wiersz czytelniczki Ł. M. mówi wyraźnie, że tęskni za osobą drogą, ale sama dodaje sobie otuchy bo pisze:

O, nie płacz biedna dziewczyno,
Nie smuć się — łez nie wylewaj. —
Okrutne dni smutku miną
Lecz ty cierpliwie czekaj.

I pomiędzy swój wiersz wlewa wielką dozę optyzmu, albowiem dalej, po omówieniu, że dana osoba wróci, tak kończy swój wiersz:

„Na świecie tak cudnie, uroczo,
Wszystko wokoło miłością tchnie...
Zanuć i ty piosenkę ochoczo —
I śmiej się — śmiej radośnie!...

Naprawdę nie smucić się — zawsze wesoło życie przepędzać — to dewiza, jaka powinna obowiązywać wszystkich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziwne obyczaje weselne w różnych zakątkach świata.

Obyczaje weselne są różne w zależności do kraju, narodu i jego stopnia kultury. Zabawne obyczaje weselne w naszem pojęciu panują jeszcze u ludzi, zamieszkałych w Syberji, wschodniej części Rosji lub innych krajach, jak Czarnogórze i t. d.

Zwyczaje te wszędzie symbolizują zerwanie dziewczyny ze swym rodem.

Tak n. p. drużbowie czarnogórscy, wioząc pannę młodą z domu rodziców do męża, nie pozwalają się jej w drodze oglądać na ojcowską strzechę, aby nie rodziła dzieci, podobnych do swych braci. Mąż młodej żony i jego rodzina nie życzą bowiem sobie, żeby w taki nawet sposób przypominała się im krew obca, która wsiąknęła do ich rodu.

Na czuwalskiem weselu spotykamy się także z taką wymowną symboliką, manifestującą objęcie władzy nad panną młodą. Pan młody zbliża się do dziewczyny i, odsłoniwszy pokrywający ją welon, patrzy jej najpierw ostro w oczy, poczem trzykrotnie uderza ją silnie nahajką.

O ile dziewczyna pochodzi z tej samej wsi co i chłopiec, to ceremonja taka ma miejsce zaraz za wrotami domu rodzicielskiego panny młodej; o ile rzecz się ma przeciwnie — w takim razie, odbywa się dopiero po przejechaniu przez orszak pana młodego granicy rodzinnej wsi dziewczyny. Tutaj bowiem dopiero jak widać z tego zwyczaju, kończy się nad dziewczyną władza jej ojca, a rozpoczyna władza męża.

U Kirkizów po dopełnieniu ceremonji zaślubin, panna młoda, przyodziana w strój mężatki, żegna po kolei wszystkich członków swej rodziny i wszystkich mieszkańców całego swego domu. Zarówno mężczyzn jak i kobiety, ściska płaczem i zawodzeniami nad swem nieszczęściem, które ją zmusza do rozstania się z domem rodzicielskim, przyprawiając o utratę wolności.

Obrzęd ten nazywa się po kirgizku: sunsu, t. j. zawodzenie, płacz. Po pożegnaniu jeden ze współauków pana młodego urządza u siebie w kabitce zabawę, która się zwie kaz-ka-gar, co oznacza dosłownie: dziewczyna się chowa, za co od pana młodego otrzymuje w podarunku długi kaftan.

Wieczorem do kabitki tej, w której odbyć się ma zabawa, wnoszą ceremonjalnie pannę młodą. Panna młoda, niesiona na wojłoku, dywanie lub noszach płacze i zawodzi głośno, rwie sobie włosy i drapie twarz. Wszystko to czyni w tym celu, aby przekonać zgromadzonych o swej wielkiej boleści z powodu rozstawania się z rodzicami i rodzeństwem. W przeciwnym bowiem razie, powiedzianoby o niej, że rozstanie z rodziną sprawia jej przyjemność.

(Dokończenie nastąpi).

ODPOWIEDZI:

— **P. Balowi — Wąbrzeźno.** Czekamy na nadesłanie Pańskich utworów.

— **P. Basia Stemplewska — Chełmża.** Chętnie widzimy Panią w gronie współpracowników „Strzechy".

— **Ł. K.** Czekamy na zapowiedziany materjał.